Rok VI. Nr. 83

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 11 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Zwyżka dolara.

Od kilku tygodni kurs złotego był niejako ustabilizowany, gdyż nie ulegał on żadnym zmianom.

Wprawdzie dolar amerykański i funt angielski stały niewspółmiernie wysoko wobec złotego, obyło się jednak bez wstrząśnień wewnętrznych, gdyż kurs był stały i niezmienny.

Tymczasem nagle i niespodziewanie spadła na nas wieść hiobowa: dolar podskoczył raptownie, złoty się zachwiał.

To, co wydawało nam się prawie, że niemożliwem i czego wcale się nie spodziewaliśmy, stało się faktem.

Podczas gdy onegdaj kurs dolara wynosił jeszcze 7.90 zł., wczoraj doszedł do 8.40 zł., a dziś wynosi on 9.50 zł. urzędowo 9 zł.

Ta nagła i niespodziewana zwyżka dolara wy wołała w kołach finansowych oraz przemysłowych i handlowych wielkie zaniepokojenie.

Zupełnie to zrozumiałe. Kto ma bowiem zobowiązania wekslowe w walutach obcych, ten odrazu znaleźć się może w wielkich tarapatach, grożących mu wielkimi stratami a może i ruiną.

Popyt na waluty wczoraj i dziś jest bardzo wielki. Koła zainteresowane bowiem obawiając się dalszego spadku złotego, starają się zawczasu zaopatrzyć w potrzebne ilości walut.

Ta sama obawa dalszej zwyżki dolara sprawiła, że podaż była bardzo powściągliwa.

Bank Polski nie jest w stanie pokrywać więcej niż $^1/_3$ normalnego zapotrzebowania walut.

Fakt ten oraz niepewność położenia wywołały dalszą zniżkę złotego i zwiększoną obawę pozbycia się walut obcych.

Na czarnej giełdzie panuje ruch niezwykły. Jak zwykle tak i tym razem znaleźli się ludzie, którzy chcą się obłowić kosztem innych.

Właściwych przyczyn nagłej zwyżki dolara dokładnie dociec nie można. Różnie o tem mówią i piszą i różne wysnuwają stąd wnioski.

Zdaje się, że na zniżkę złotego wpłynął przedewszystkiem fakt, iż mimo przeprowadzonych oszczędności i redukcji nie zdołaliśmy jakoś związać końca z końcem wbrew odnośnym w tym względzie zapowiedziom, oraz szerzące się coraz więcej pogłoski o nowem przesileniu rządowem.

Posłuchajmy, jakie wyjaśnienia dał w sprawie tej p. minister skarbu Zdziechowski pewnemu dziennikarzowi warszawskiemu:

„Ze stanowczości, z jaką przeciwstawiam się i będę się przeciwstawiać powiększeniu obiegu pieniężnego na potrzeby budżetowe lub konsumpcji i w fakcie, że od 31 grudnia 1925 do dnia dzisiejszego emisja bilonu i biletów zdawkowych powiększyła się wbrew rozszerzanym plotkom o niecałe 5 milj. złotych, tkwi najskuteczniejsza broń przeciwko zakusom spekulacji do obniżenia złotego.

Ta spekulacja załamie się jak załamały się niejedne w ostatnich kilku miesięcy ataki na złotego. Źródłem spekulacji, tłem, na którem się ona rozwija, jest, niestety, atmosfera polityczna, która u nas panuje.

Zamiast w chwili ostatniego wysiłku dla rozwiązania zagadnienia równowagi budżetowej, od której zależy byt państwa, skupić się i wytworzyć zwartą opinję dokoła programu równowagi w społeczeństwie, wytwarzają się i rosną nastroje przesileniowe. Widocznie ludzie nie zdają sobie sprawy, ile kosztują nasze życie gospodarcze wahania waluty, które muszą być bezpośrednim skutkiem wstrząsu wewnętrznego.

Jesteśmy w okresie od szeregu miesięcy pełnej aktywności bilansu handlowego, polityka skarbu nie dopuszcza inflacji i uzasadnienia gospodarczego dla spadku złotego niema. Słuszność moich słów potwierdzi najbliższa przyszłość“.

Z innym dziennikarzem warszawskim p. minister skarbu Zdziechowski prowadził następującą rozmowę.

Na pytanie o przyczyny obecnej zniżki złotego, p. minister odpowiedział:

— Zawsze to samo. Wrażliwość społeczeństwa jest wyzyskiwana przez spekulację. Wiadomość o lo sach projektów rządowych, związanych ze sprawą równowagi budżetu, wywołała nastrój niepokoju, który przy przewrażliwieniu społeczeństwa jest najlepszą podstawą dla obecnej spekulacji.

— Czy prawdziwe są pogłoski o pokryciu niedoboru emisją bilonu?

— Proszę temu stanowczo zaprzeczyć — oświadczył z energją minister. Emisja bilonu około 31-go grudnia do dziś, a więc już o pokryciu na 1 kwietnia, zwiększyła się o niecałe 5 miljonów złotych. Jasne jest, że suma ta nie może ujemnie wpłynąć na kurs waluty.

— A bilans handlowy?

— Bilans handlowy kształtuje się aktywnie i w maju będzie on wybitnie dodatni. Wogóle przyczyny obecnej zniżki nie są natury gospodarczej.

— Dotychczasowe próby gry na zniżkę kończyły się zawsze opanowaniem. — Tak skończy się i próba obecna. W ograniczeniu obiegu pieniądza i w przeciwstawieniu się wszelkim pomysłom inflacji leży najlepsza broń przeciwko spekulacji na zniżkę i obecnie zakończy się ona jak poprzednie. Niema więc żadnej obawy. — Niema.

— Trzeba zaznaczyć, że w okresie takim, jaki przeżywa społeczeństwo, winna je cechować odporność na pojawy spekulantów, dążące do wywołania popłochu. Niestety prasa nasza i opinja nie przyczyniają się w należytym stopniu do wytworzenia silnego frontu w tej dziedzinie.

Jak więc widzimy, sam minister skarbu podnosi, że obecne położenie gospodarcze i walutowe jest nader trudnem i że główna przyczyna zniżki złotego leży w ustawicznem wicbrzeniu partyj politycznych i związanemi z tem pogłoskami przesileniowemi.

Rzecz oczywista, że w takich warunkach zagranica traci do nas coraz więcej zaufanie i że na większą pożyczkę zagraniczną, bez której, zdaje się, obyć się nie będziemy mogli, liczyć obecnie nie możemy.

Należy odczekać, co nam najbliższe dni przyniosą. Prasa ma obowiązek informowania społeczeństwa o tem, co się dzieje, ażeby uchronić je przed niemiłemi niespodziankami.

Naszem zdaniem obaw nadzwyczajnych nie ma, lecz nie wolno nam zamykać oczu na powagę chwili wywołaną ostatnią nagłą i niespodziewaną zwyżką dolara.

W obronie czci.

Sprawa dobrego imienia stała się w Polsce nader ważną, ponieważ z jednej strony rozwielmożniło się oszczerstwo, występujące często pod osłoną nietykalności parlamentarnej, z drugiej strony tak wielu ludzi stojących na świeczniku zawiodło pokładane w nich oczekiwania i stoczyło się na dno, wobec czego każde podejrzenie znajduje wiarę, choćby rzucone było przeciw człowiekowi bez skazy.

W tych warunkach każdy człowiek uczciwy domagać się musi możności skutecznej i szybkiej ochrony przed lekkomyślnymi plotkarzami lub oszczercami z rozmysłu. Dobre imię musi być chronionem dlatego, by w końcu móc odróżnić ludzi zaufania od opryszków, ludzi przedstawiających społeczną wartość od niebezpiecznych pasożytów. Obecne stosunki ochrony dobrego imienia nie przedstawiają się zadawalniająco, dlatego społeczeństwo polskie wyczekuje z niecierpliwością rozwiązania tego trudnego zagadnienia od Komisji Kodyfikacyjnej, a zwłaszcza powołanego do tego ciała — sekcji prawa karnego, przygotowującej kodeks karny.

W ważnej tej sprawie senator Makarewicz (Ch.D.) prezes sekcji i główny redaktor projektu kodeksu karnego oświadczył co następuje:

Sekcja prawa karnego opracowywała przez lat 6 podstawy, na których w drodze wzajemnego porozumienia budować należy przyszły kodeks, ustalenie tych podstaw jest rzeczą najważniejszą, gdyż nigdzie w tym stopniu, jak w dziedzinie prawa karnego, nie panuje taka rozbieżność zapatrywań. Obecnie mamy już gotową część ogólną kodeksu, przyjętą przez sekcję w trzech pytaniach.

Jakie są zasady, któremi sekcja kierować się będzie w dziale ochrony dobrego imienia?

Sekcja oddziela przedewszystkiem sprawę zamachów na dobre imię od zamachów na godność ludzką, co innego bowiem jest rozszerzanie pogłosek przedstawiających człowieka w złem świetle, a co innego obrzucanie obelgami bez treści lub znieważenie czynne. Zamachu na dobre imię dotyczy następująca formuła ustalona przez sekcję: „Kto pomawia lub zarzuca innemu postępowanie lub właściwości zdolne do poniżenia go w opinji publicznej, lub utraty zaufania potrzebnego do danego stanowiska lub zawodu“.

Odpowiedzialność zachodzi nawet w takim razie, jeżeli obwiniający nie działał w złej wierze, ani nie działał umyślnie, by innego w opinji publicznej poniżyć itp. bo już sama lekkomyślność w oczernianiu innych sprowadza karygodność. Oczywiście wypadek, gdzie ktoś działa w złej wierze, lub z wyraźnym zamiarem działania na szkodę czyjąś, spowoduje karę wyższą.

Czy będzie istniał dowód prawdy lub dobrej wiary?

Sekcja zaleca w tej mierze wstrzemięźliwość i dlatego dopuszcza dowód prawdy tylko w takim razie, jeżeli „sprawca“ działał w obronie uzasadnionego interesu publicznego lub prywatnego własnego lub obcego. „Kto ponosi zarzuty bez żadnego powodu, nie może się uwolnić od odpowiedzialności, choćby udowodnił, że zarzut jest prawdziwy. Dowód prawdopodobieństwa, i dobrej wiary nie jest wogóle niedopuszczalny.

Tym samym zasadom ma podlegać krytyka wystąpień politycznych produkcji zawodowej artystycznej lub literackiej.

Wyrok skazujący należy na wniosek oskarżyciela a na koszt oskarżonego ogłosić w pismach.

Jak przedstawia się sprawa zamachów na godność ludzką?

W tych sprawach karygodność zachodzić będzie tylko w wypadku obrażenia godności osobistej, dokonanego publicznie, lub bezpośrednio w stosunku do obrażonego. O ile na obrazę odpowiedziano obrazą wzajemną, sąd może jednego lub obu sprawców od kary zwolnić. Jeżeli obrazę wywołało niewłaściwe zachowanie się obrażonego, sąd może oskarżającego zwolnić od kary.

Jak przedstawiać się będzie sprawa oszczerstw popełnionych drukiem?

Tutaj dotykamy sprawy niezmiernie ważnej, która nie należy do komisji kodyfikacyjnej. Projekt ustawy prasowej opracowuje się podobno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Niedopuszczalnem jest, by redaktor dziennika mógł tak, jak się dzieje w Małopolsce, zasłaniać się, że artykułu nie czytał, i by mógł ponosić drobną karę za brak nadzoru.

Również pierwszorzędnej wagi dla sprawy ochrony dobrego imienia jest sprawa kompetencji sądowej: pozostawienie spraw tych sądom przysięgłych, jak to się dzieje w Małopolsce, albo jakimkolwiek sądom z udziałem czynnika ludowego uważać należy za niebezpieczne.

Nauczyło nas doświadczenie, że społeczeństwo nasze nie ma dla sprawy ochrony czci tyle zrozumienia, by mogło wydawać z siebie sędziów obywatelskich stojących w tej dziedzinie na wysokości zadania.

Polacy!

Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w osobie p. ministra W. R. i O. P. wyznaczył okres od 3—9 maja na czas propagandy polskiej oświaty ludowej. Okres ten rozpoczyna uroczysty dzień 3 Maja, jednoczący w sobie święto Narodu Kościoła.

Dzień ten jest nietylko dniem uroczystości i pochodów, jest on przedewszystkiem dniem, w którym żywo i prawdziwie powinien uzewnętrznić się patrjotyzm i uczucie narodowe, kiedy każdy Polak rozumiejący potrzeby kraju, w miarę możności i sił powinien złożyć ofiarę na rzecz polskiej oświaty, na rzecz wielkości, siły i potęgi Polski.

Im silniejszy będzie kraj, w którym żyjemy, im bardziej światli będą ludzie, z którymi współżyjemy — tem samem my będziemy silniejsi i lepsi.

Ciężkie warunki ekonomiczne, w których nam obecnie żyć przyszło, nie mogą powstrzymać dłoni naszej, spieszącej z ofiarą, bo ofiarna dłoń, nie odbiera dającemu, nie uszczupla jego kieszeni, ale pracuje nad tem, aby ciężkie stosunki gospodarcze i finansowe minęły. A im więcej ofiar się zbierze tem prędzej minie zmora dnia dzisiejszego.

Sprawiedliwość Boża dała nam wszystko, co narodowi do życia potrzebne, ale niewola przeszłości rozstrzeliła myśl poszczególnych obywateli, nie pozwoliła

im na osiągnięcie takiej wiedzy i woli, któraby zdołała serce całego narodu skupić w jedno ognisko myśli, wiedzy i uczucia.

Przyszłość nasza zależeć będzie od uzyskania jednomyślności i uświadomienia narodowego.

Uzyskanie zaś tego sprowadzić może oświata powszechna, ogólna — oświata wszystkich warstw, wszystkich obywateli — świadomość, że na barkach każdego spoczywa odpowiedzialność za całe państwo, jego dobrobyt i potęgę.

I dlatego w dniu 3 Maja, w święto narodu polskiego, oddanego pod opiekę Królowej Niebios, w dzień kiedy nie będzie ani jednego serca polskiego, któreby się nie modliło za Ojczyznę i jej szczęście, nie będzie też ani jednej dłoni, którahy choćby ostatni „wdowi" grosz nie włożyła do puszki kwestarskiej na książkę polską, na oświatę, na rozszerzenie w duszach Polaków patrjotyzmu.

Nie prosimy, bo to byłby wstyd dla tych, do których się mówi — przypominamy tylko!

W trzech województwach zachodnich Polski Wielkopolsce, Śląsku i Pomorzu organizuje T. C. L. akcję zbiórki 3 maja. Akcja zakrojoną jest na szeroką skalę; instytucji T. C. L. przychodzą z pomocą wszystkie urzędy państwowe i komunalne — ale to nie wystarczy. Z walną i szeroką pomocą przyjść musi całe, jak jeden mąż, społeczeństwo polskie.

A kiedy nadejdzie najuroczystszy dzień, dzień święta 3 Maja i Królowej Korony Polskiej, kiedy zalśnią w słońcu dumne znaki narodowe, każdy, kto sercem swoim Polakiem jest, będzie wiedział, gdzie obowiązek go wzywa.

Polacy! Każdy grosz złożony na oświatę polską jest powiększeniem wielkości i potęgi naszej Ojczyzny. Każda nowa książka polska kupiona za grosz ofiarny jest zwycięstwem nad wrogiem, czyhającym z zewnątrz, a co najważniejsze nad ciemnotą i zaślepieniem wewnętrznem.

Zarząd T. C. L.
Ks. Antoni Ludwiczak.
RADA GŁÓWNA

Dr. Witold Celichowski, prezes. Ks. Kan. Lisiecki, wiceprezes — Gniezno, Cz. Kędzierski, sekretarz, — Poznań. Ks. dziekan Dembek — Grudziądz. Ks. prob. Grzęda — Smiłowo. Dr. Cz. Meissner — Poznań. Dr. Michalski — Chodzież. Ks. radca Niedziela — Król. Huta. Ks. Prof. Partyka — Wejherowo. T. Stark, prezes sądu Apelacyjnego — Katowice, Tadrzyńska — Czerminek, Mec. Wlazło — Poznań. T. Zajączkowski, wiceprezes sądu okręgowego — Poznań. Sędzia Zathey — Poznań.

Sprawy polskie.

Niepowodzenie komunistów w Wilnie.

W Wilnie usiłowali komuniści zorganizować zaburzenia pod firmą bezrobotnych, jednakże ponieśli całkowitą klęskę. Pomimo nawoływań agitatorów komunistycznych bezrobotni, zebrani przed biurem urzędu pośrednictwa pracy, nie zgodzili się na urządzenie manifestacji, ani nawet na pochód pod Magistrat. Uchwalono tylko wysłać do Magistratu delegację dla porozumienia się w sprawie rozszerzenia robót publicznych. Delegacja wyraziła najzupełniejsze zadowolenie z wyniku konferencji i spokojnie opuściła Magistrat. Również i bezrobotni przed urzędem pośrednictwa pracy zachowali po powrocie delegacji godność obywatelską i spokój. Tylko kilku gorliwszych agitatorów, którzy gwałtem namawiali do zaburzeń, po ojcowsku przetrzepano i zapowiedziano im, żeby nie pchali się między bezrobotnych, bo oddani będą w ręce władzy policyjnej.

Sprawność naszego kolejnictwa.

Wszystkie dyrekcje kolejowe zgłosiły już do min, kolei statystykę reklamacyj za rok 1025. Statystyka obejmuje skargi i rozszerzenia materjalne za braki, uszkodzenia i nieterminową dostawę przesyłek.

W ciągu roku 1925 zgłoszono 8443 reklamacyj. Ogólna suma roszczeń wyniosła 1,224,519 zł. Załatwiono z tej liczby 6113 spraw i wypłacono odszkodowań 779,258 zł.

W stosunku do lat ubiegłych ilość reklamacyj spadła b. znacznie. W roku 1924 zgłoszono aż 10.891 reklamacyj — zaś w 1923 roku 12.451.

Rujnujące licytacje.

Do Min. Skarbu w Warszawie wpływa wielka ilość zażaleń od płatników w najrozmaitszych sferach społeczeństwa na doprowadzenie w wielu wypadkach do absurdu licytacyj rzeczy zajętych za zaległe podatki.

Spotykano się z faktami sprzedaży na licytacji mebla drogiego lub nawet narzędzia pracy, jak np. maszyny do szycia, stanowiącej własność krawca za jeden złoty.

Płatnicy wskazują również na istnienie szeregu specjalistów, którzy drogą zmowy powodują sprzedaż rzeczy za bezcen. W ślad za rozporządzeniem o nie przewożeniu w wypadkach, gdy niema złej woli zajętych rzeczy do składów rządowych, władze mają się zająć uregulowaniem tej palącej sprawy.

Proces p. Huberta Lindego.

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się dzisiaj głośny proces przeciwko b. prezesowi PKO. i b. min. skarbu Hubertowi Lindemu, oskarżonemu o popełnienie szeregu nadużyć służbowych na szkodę państwa przy czynnym współudziale szefa kontroli gmachów PKO Hryniewicza oraz pośrednika w zawieraniu różnych transakcji na szkodę skarbu Wilhelma Baua. Rozprawa potrwa prawdopodobnie tydzień.

O uposażenie urzędników państwowych.

Ministerjum Skarbu opracowało już projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników i pracowników państwowych.

Z Warszawy donoszą, że projekt ten usuwa mnożną ruchomą, czyli wprowadza t. zw, stabilizację płac. Projekt ten podnosi uposażenie wyższych urzędników, obniża natomiast uposażenie masy urzędniczej. Projekt znosi dodatki rodzinne, opłatę wpisów za dzieci urzędników itp.

Projekt ten jest zatem znacznem pogorszeniem obecnej ustawy.

Demonstracja kobiet we Lwowie.

We Lwowie zebrało się w budynku ratusza mnóstwo kobiet, żon bezrobotnych, którym prezydent Neuman obiecał zapomogi świąteczne w naturze, ale z powodu braku zapasów jej nie udzielił. Poczekalnię prezydenta, korytarze i schody ratusza zaległo ponad sto kobiet. Gdy wybrane w myśl żądania prezydenta Neumana delegacje powróciły do zgromadzonych z niczem, tłum kobiet przybrał groźną postawę, zwłaszcza, iż w tej chwili zjawiła się większa liczba bezrobotnych mężczyzn. Powstał wrzask i posypały się pod adresem prezydenta Neumana złorzeczenia i odgrażanie się. Zawezwana policja z trudem opróżniła gmach ratusza, przyczem aresztowała kilku osobników.

Sprawy polityczne.

Manewry armji włoskiej.

Włoskie manewry jesienne mają być zorganizowane w tym roku na wielką skalę. Mają one dać obraz pełnej sprawności wojennej armji włoskiej. Na czas manewrów zostanie powołanych pod broń kilka roczników.

„Największa przykrość" Wilhelma.

Nie brak jeszcze wciąż takich, którzy zwracają się do b. cesarza Wilhelma II z prośbą o zapomogi pieniężne. „Urząd Marszałkowski Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II", urzędujący w Doorn w Holandji wysyła stale na tego rodzaju prośby następującą odpowiedź: „Jego Cesarska i Królewska Mość musi niestety donieść, że nie może Panu przyjść z pomocą. Jak Pan wie, majątek prywatny Jego Cesarskiej Mości obłożyły władze republikańskie aresztem. Może Pan być przekonany, że dla Jego Cesarskiej Mości największą przykrością jest, nie móc więcej spieszyć z pomocą, jak to przedtem zawsze czynił; odnosi się to w szczególności do osoby Pana".

Dodać należy dla wyjaśnienia, że Wilhelm II otrzymuje od „republikańskiego rządu" każdego miesiąca bagatelkę: 50 000 marek złotych. Za pomocą tego rodzaju listów odmownych prowadzi excesarz propagandę na rzecz przywrócenia mu skonfiskowanych dóbr.

Nowy bunt w armji sowieckiej.

Dzienniki mińskie donoszą z Tambowa, że zbuntował się tam garnizon, który stał się przez kilka godzin panem położenia. Dopiero sprowadzone znaczniejsze posiłki sowieckie opanowały położenie. Wszystkich buntowników oddano pod sąd doraźny.

Walki w Indjach.

Rozruchy rozpoczęły się na nowo, zwłaszcza w dzielnicy północnej miasta, gdzie rozpoczęła się strzelanina między Mahometanami a Hindusami. Ci ostatni gwałtownie zaatakowali jeden z meczetów mahometańskich. Cała dzielnica została natychmiast oddzielona przez oddziały wojska i policję. Obecnie odbywają się już tylko drobniejsze starcia pomiędzy pojedynczemi Hindusami a Mahometanami. Zabitych zostało w walkach ulicznych 35 osób, rannych zostało około 400 stu.

Nowa wyprawa Amundsena do bieguna północnego.

Z Rzymu donoszą: Słynny podróżnik Roald Amundsen uda się na sterowcu Norge I w wielką podróż ponad biegun północny. Pierwszym etapem będzie Polham w Wielkiej Brytanji, gdzie nastąpi zaopatrzenie sterowca w potrzebne artykuły, następnie uda się Ammundsen do Oslo, a stąd do Spicbergu. Amundsenowi towarzyszy major Ako Scott, znany ze swych podróży przez Atlantyk, dokonanych na sterowcu R. 34.

Po zamachu na Mussoliniego.

Poseł polski przy Kwirynale, Kozacki, składał osobiście w pałacu Chigi gratulacje z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa.

We wszystkich miastach włoskich przyjęto wiadomość o zamachu na Mussoliniego z oburzeniem. Wszędzie odbyły się pochody na znak radości z powodu ocalenia premjera. W wielu miastach odprawiono nabożeństwa dziękczynne.

Mussolini otrzymuje tysiące depesz ze wszystkich części kraju oraz zagranicy.

Stolica była wspaniale iluminowana, domy udekorowane flagami.

Ambasada angielska ogłasza, że potęga jak najostrzej zamach na Mussoliniego, jest oburzona z tego powodu i ubolewa, że sprawczyni jest angielką.

Pisma podają, że sprawczyni zamachu aż do października ub. r. przebywała w zakładzie dla obłąkanych w Anglji, skąd jednak uciekła do Włoch, gdzie mieszkała stale w klasztorach.

Sprawy gospodarcze.

Nasz wwóz i wywóz w r. 1925.

Mimo zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego, Niemcy w II giem półroczu 1925 roku pozostawały głównym dostawcą i głównym odbiorcą zagranicznym Polski.

Łącznie za cały 1925 r. import z Niemiec wyniósł 504,9 milj. zł. przy ogólnej sumie w wozu 1,665,6 milj. zł., wywóz zaś 544, 8 milj. zł, wobec 1,396,6 milj. zł. ogólnego wywozu.

W imporcie na drugiem miejscu po Niemczech stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 230,2 milj zł, a dalej idą: Austrja — 160,7 milj. zł., Anglja — 133,1 milj. zł., Francja — 98,9 milj. zł., Czechosłowacja — 91,2 milj. zł, Włochy — 69,4 milj. zł., Węgry — 39,6 milj. zł. itd.

We wywozie drugim z kolei rynkiem poza Niemcami jest Austrja — 174,7 milj. zł., a dalej idą: Czechosłowacja — 157,4 milj. zł., Anglja — 115,2 milj. zł., Rumunja — 66,2 milj. zł., Rosja — 39,3 milj. zł., Holandja — 37,9 milj. zł, Francja 24,5 milj. zł. itd.

69.000 000 złotych rubli na elektryfikację Rosji.

W roku bieżącym wyasygnowano na prace, związane z elektryfikacją Rosji Sowieckiej, 69,000,000 złotych rubli.

Wywóz papierosów rosyjskich zagranicę.

W przeciągu pierwszych 5 miesięcy roku gospodarczego 1925—26 wywiózł sowiecki trust tytoniowy 1,364,000 papierosów zagranicę.

Brak towarów włókienniczych w Rosji.

W Rosji sowieckiej, a specjalnie w Leningradzie panuje w ostatnich czasach ostre przesilenie w przemyśle włókienniczym. Przed sklepami manufakturowemi stoją długie „ogonki". Szczególnie dotkliwie daje się odczuć brak sukna.

Zagrożone kopalnie w zagłębiu donieckiem.

W tych dniach powróciła do Moskwy specjalna komisja, która zbadała stan kopalni w zagłębiu donieckim. Ogółem dokonano inspekcji w 117 szachtach, przyczem skonstatowano, że ich stan bezpieczeństwa jest niedostateczny. Prawie we wszystkich kopalniach panuje wielki brak wózków, szyn, konstrukcji maszynowych i narzędzi pożarniczych.

Wstrzymane wypłaty robotnikom rosyjskim.

Związek centralny rosyjskich organizacji zawodowych zażądał, aby miejscowe urzędy związku sowieckiego jak najprędzej wypłaciły wstrzymane płace robotnicze. W odezwie stwierdza związek organizacji zawodowych, że w licznych guberniach robotnicy nie otrzymali swych płac od 3, 4, a nawet 5 miesięcy, a w jednej guberni nie otrzymali robotnicy swego wynagrodzenia już od roku 1924.

KRONIKA.

Dziś: 10 4 26	Ezechjel, prorok; Apolonjusz, k. m.	
	Słońca wschód 5.17 zachód 18.47	
	Księżyca wschód 4.56 zachód 15.58	
Jutro: 11. 4. 26.	Leon W.; pp. w. dr.	
	Słońca wschód 5.15 zachód 18.48	
	Księżyca wschód 5.20 zachód 17.21	
Pojutrze: 12. 4. 26.	Juljusz, pp. w.	
	Słońca wschód 5.13 zachód 18.50	
	Księżyca wschód 5.42 zachód 18.43	

Z miasta.

Chojnice, dnia 10 kwietnia 1926 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** O $^{1}/_{2}8$ Msza św. z niem. kazaniem, $^{3}/_{4}9$ nabożeństwo niemieckie, $^{1}/_{2}11$ suma z polskiem kazaniem, 12^{15} Msza św. Po poł. o godz. 3 nieszpory.

W niedzielę dnia 18 bm. kończy się czas spowiedzi Wielkanocnej.

— **Otwarcie wystawy obrazów.** Jak już poprzednio donosiliśmy, otwartą zostanie w niedzielę 11 bm. o godzinie 12-ej w południe w auli gimnazjum państwowego wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco zarówno ze względu na udział najwybitniejszych artystów szkoły krakowskiej jako też na dobór wystawionych obrazów, to też wyrażamy nadzieję, że wystawa wywoła zainteresowanie i spotka się z należytem zrozumieniem i uznaniem ze strony społeczeństwa miejscowego i okolicznego. Wydany nakładem zarządu wystawy katalog objaśniający wystawę zawiera przeszło 100 prac krakowskich artystów i jest do nabycia przy wejściu na wystawę. Wystawa potrwa do 18 bm. włącznie i otwartą jest codziennie od 10-ej rano do 7-ej wieczorem. Wstęp wraz z katalogiem 1 złoty, dla młodzieży i żołnierzy 50 gr., w grupach po 25 gr.

— **Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Kupców** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Piotrzkowskiego w lokalu p. Jażdżewskiego. Po odczytaniu komunikatów Centrali przybyły z Grudziądza p. Dr. Rzepecki omówił działalność Związku Tow. od dnia 1 października ub. r. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Piotrzkowski, Górecki, Kaletta, Rink, Nowacki i Zimny. W dyskusji poruszano między innymi sprawę dostaw dla instytucji państwowych,

O wielki Boże!

O Boże wieczny, niepojęty Boże!
O Boże wielki, dziwny, wszechmogący,
Jakże człek dzieła Twoje badający,
Ciebie zrozumieć albo pojąć może.

Twojem to dziełem góry, wielkie morze
I ten krajobraz ziemski czarujący,
Niebo i gwiazdy, jasny dzień gorący,
Straszliwe burze, rzek i jezior łoże.

Ty to kierujesz narodów losami
Jakże tu nikłym człowiek wobec — Ciebie,
Który się panem tego świata mieni.

O Boże święty, który jesteś w niebie,
Gdy się zwracamy do Ciebie z modłami
Raczże wysłuchać nas w naszej potrzebie,

Sw. Józef wzór uczciwości w pracy.

Dobrego człowieka poznasz także po tem, że, woli krzywdę ponieść, niż wyrządzić drugiemu.

Mało jest świętych, którym Pan Bóg Sam oddał taką pochwałę, jak św. Józefowi. „A Józef, mąż Jej, będąc sprawiedliwym, chciał Ją potajemnie opuścić". Te słowa Ducha św. mieszczą w sobie niezwykłą pochawlę, dla niego, ponieważ przez sprawiedliwości, ale wszystkie cnoty, których Pan Bóg wymagał od niego. Z tej pochwały jego sprawiedliwości można zapewne wznosić, że uczciwość, w pracy była całe życie jedną z jego głównych zalet, w koronie jego cnót jakby perłą, która i Bogu i ludziom podobała się najwięcej; był, jednem słowem. dla wszystkich wzorem uczciwości. —

Młodzieńcze! rozważ cię upomina, wzywa, abyś za przykładem św. Józefa kładł przy każdej pracy na pierwszym miejscu uczciwość, nie przeniewierzył się nigdy tym zasadom każdego szlachetnego człowieka: „Lepiej krzywdę ponieść, niż wyrządzić drugiemu". Wspaniałomyślnym nie zawsze można być, ale uczciwym powinno się być zawsze". Wzywa cię do tego:

1. Sam Bóg. Oto Jego głos: „Czego byś nienawidział, aby ci kto inny czynił".

2. Kościoł św. przez usta Swiętych i biskupów. „Kochaj uczciwość, a będziesz miał pokój z ludźmi i z sobą". „Usuń czciwość, a ludzkość stanie się trzodą dzikich zwierząt, tępiących się wzajemnie.

3. Sumienie, bo przy każdej pracy się odzywa: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe: nie wyrządzaj krzywdy, której byś sam nie życzył sobie; bądź uczciwy, jeżeli chcesz, aby drudzy względem ciebie byli uczciwi".

„4. Przykład nawet pogan, nawet dzikish ludów. Nawet w dzikich krajach, gdzie żyją z rabunku. Wśród Scytów i Arabów uczciwość jest w szacunku. —

Łup, który się u nich wbrew jej prawom zdarza,
Sama dzieli i w miarę zasług nim obdarza!

5. Własne dobro: bądź uczciwy, a nie tylko twoje powodzenie jest zapewnione, ale i twych najbliższych, twej rodziny, bo od wieków sprawdzają się Pisma św. słowa: „Zestarzałem się, a nie widziałem jego szukających chleba." Bądź uczciwy, sprawiedliwego (uczciwego) opuszczonego i dzieci jego szukających chleba". Bądź uczciwy, a nie tylko twoje powodzenie jest zapewnione, ale i twe dobre imię, twój szacunek u bliźnich, bo cóż trwalszego na tym świecie nad dobre imię człowieka zawsze i wszędzie uczciwego? Kto nie schyli czoła przed tym, który zawsze woli krzywdę ponieść niż wyrządzić? Bądź uczciwy, a będziesz miał największy skarb na ziemi, pokój sumienia, bo cóż ono może wydać temu, kto zawsze słucha jego głosu: „Co tobie nie miłe, nie czyń drugiemu?" Bądź uczciwy, a twoja śmierć będzie szczęśliwa, podobna do cichego, pogodnego zachodu słońca, bo oddasz ducha w ręce Boże z nadzieją, że zostawiasz po sobie swemu pokoleniu imię dobre, bez skazy, a zabierasz ze sobą jego wdzięczność za nie i szacunek.

Czy spełnisz swój obowiązek, usłuchasz tych upomnień do zachowania przedewszystkiem uczciwości przy każdej pracy, będziesz jak św. Józef jednym z tych szlachetnych ludzi, którzy zawsze wolą krzywdę ponieść, niż wyrządzić? Można ci przepowiedzić z wszelką pewnością, że będziesz się odznaczał uczciwością, jeżeli nie masz pojęcia prawdziwego o niej, nie wiesz, kiedy się pracuje prawdziwie uczciwie. Dziś jest więcej, niż dawnej, takich, którzy mają pojęcie fałszywe o niej biorą czarne za białe, nieuczciwość za uczciwość dopuszczając się największych nieuczciwości mają się za uczciwych dlatego, że nigdy nie przyszli przed prokuratora i nie siedzieli w więzieniu! Tacy, rozumie się, nie mogą odznaczać się uczciwością prawdziwą.

Kiedy pracuje się uczciwie a kiedy nieuczciwie? W czasach, kiedy partactwo, zdzierstwo, wyzysk, marnowanie czasu drogo zapłaconego tak często nie jest uważane za nieuczciwość, przybiera niewinne nazwy, uchodzi bezkarnie, wyświadcza się młodzieży wstępującej w świat dobrodziejstwo. dając jej sposobność do zastanowienia się

Kiedy pracuje się uczciwie, a kiedy nieuczciwie? Pracujesz uczciwie: 1. jeżeli przedmiot twej pracy jest dobry; jeżeli jest zły, wtedy pracujesz nieuczciwie. —

Przed podjęciem więc pracy zawsze ponieważ przedewszystkiem czy jej przedmiot, czyli to, na czem ona polega, nie jest rzeczą złą. Do podjęcia się pracy z przedmiotu swego, czyli ze siebie złej. nikt i nic nie może cię upoważnić. Nie może cię upoważnić potrzeba, bo i w największej nie wolno czynić złego, podjąć się interesów, przy których nie można zachować rąk czystych... Nie może cię, upoważnić dobra intencja, choćby najszlachetniejsza, np. miłość bliźniego interes przyjaciela. Przypomina ci to znany wierszyk:

„Ta wymówka nic nie waży,
Gdy kto dla przyjaciela na grzech się odważy".

Nie może cię upoważnić przykład innych, bo złe zawsze złem, chociażby nikt nie wstydził go się. Brud zawsze brudem, zawsze cię pobrudzi, choćby go nikt nie unikał. Nie można dziś tych prawd dosyć przypominać, bo jakże często młodzi, podejmując interesów bardzo wątpliwej uczciwości, uniewinniają się albo potrzebą albo dobrą intencją, szlachetną pobudką, albo przykładem innych.

Strzeż się choć tylko raz nieuczciwej, choć tylko raz odważyć się na interes korzystny, ale nie bardzo czysty, jak się zawsze zwykle mówi. Najgorzej raz zacząć nieuczciwe sprawki, za pierwszą idą następne już jak z płatka. Niech ci nigdy nie wyjdą z pamięci złote słowa naszego szlachetnego poety:

Dosyć jest raz szwank ponieść na wstydzie.
Za jednym złym postępkiem zwykle drugi idzie.
Łatwiej od jednej powściągnąć na wstydzie.
Niż jedną popełniwszy. nie popełnić wielu.

Modlitwa.

Otom u stóp Twych, Dobrotliwy Boże,
Drżąca z bojaźni — w najgłębszej pokorze.
O przebaczenie za słowa bluźniercze
Błagam. — O Panie, jam dziś jest w rozterce.
Z soką i z światem, bo mi serce skrwawił.
I z moich wierzeń garść prochu zostawił.
Wszak Ty, o Panie, gdyś stwarzał człowieka,
Sobieś podobną duszę jemu dawał,
A on ją zbrukał, zgubił i od wieka
Wlecze za sobą nędzny cielska kawał.
Dałeś mu, Panie, rozum, wolną wolę.
A on ją użył na czyny nikczemne,
Na szkodę bliźnych, na nędzną swawolę,
Więc, Boże, krew się wszystka burzy wemnie
I ślę ku niebu bolesne pytanie
Nacóżeś stworzył ten świat, o mój Panie?
Ze ja niegodnie sądzą Twoje czyną,
Nie karz mnie za to, Ojcze Mój Jedyny,
Bo cóż ja jestem przed Twojem obliczem!
Nędznym robakiem jestem, prochem, niczem!
Tak mię ta nędza ludzkości złamała,
Zem ja pociechy w Tobie nie szukała,
Jenom się pustej oddała rozpaczy,
Bom świat ten sobie w niewoli inaczej
Wyobrażała. Lecz pierzchło złudzenie,
Pozostawiając w mej duszy wzburzenie
I żal serdeczny za marzeniem młodem,
Który świat przyjął z lodowatym chłodem.
Więc zanim skarzesz mnie wyrokiem srogim,
Zlituj się, przebacz bo ty jesteś Bogiem.

Chciwość ukarana.

W pewnej wiosce żył biedny wyrobnik z żoną i trojgiem dzieci, zowiący się Szuba, a trudniący się uprawą roli swego pana. Przy domku owego wyrobnika znajdował się mały ogródek warzywny, w którym wyrosła rzepa niezwyczajnej wielkości. Szuba wziął jej parę sztuk i zaniósł swemu panu. Pan przyjął podarunek i powiedział:

— Dziękuję ci, żeś mi podarował rzepę tak piękną i urodziwą, daną mi z dobrego serca. Ja ci też nawzajem dam mały podarunek.

I rzekłszy to, poszedł ów pan do biórka i wyjąwszy trzy dukaty, dał je wyrobnikowi.

Uradowany Szuba pobiegł z radością pokazać swój dar bratu. Brat zdziwił się i powtórzył pewnemu bogatemu, a zarazem bardzo chciwemu koloniście, zdarzenie z rzepą, tak sowicie wynagrodzoną przez pana, u którego brat jego służył.

Kolonista podrapał się w głowę, skrzywił się z chciwości i wybrawszy najpiękniejszego barana, mruknął sobie pod nosem:

— Jeżeli za marną rzepę pan ten dał Szubie trzy dukaty, to mnie da za najpiękniejszego barana trzydzieści.

Jak pomyślał tak i wykonał i poszedł do pana. Pan z początku nie chciał barana przyjąć, lecz naglony, chcąc ukarać chciwość, przyjął go, mówiąc:

— Oto twój baran a to moja rzepa; twój baran wart wiele, bo pięknie wyhodowany, ale rzepa moja

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

54)

— Wprzód trzeba się dowiedzieć, czy ta panienka, która niedawno była chora, będzie w stanie objąć miejsce, o jakim mówisz.

— E! cała robota na tem polega, ażeby doglądać szyjących, którzy zostają pod jej kierownictwem i pracują nad bielizną dla pensjonarek. Widzisz papo, że nić tak bardzo nużącego.

— Dobrze, ale czy ta panienka przystanie na to? to rzecz najważniejsza.

— Dla czegoby nie miała się zgodzić?

— My sądzić o tem nie możemy. Ja także myślę, że to nieprawdopodobne, ażeby się nie zgodziia przyjąć takiego miejsca, wszystko jednak jest możebne i dla tego sądzę, że zanim się zacznie starania, trzeba znać wolę tej, dla której być mają czynione starania.

— Zgodzi się niewątpliwie.

I ja jestem tak przekonany, lecz ojciec pani ma słuszność.

W tejże chwili dał się słyszeć dzwonek.

— Ktoś przyszedł, — rzekł przysłuchając się malarz.

I prawie natychmiast dodał.

— Znajomy ktoś, słyszę kroki na schodach.

Drzwi od pracowni otworzyły się jednocześnie i na progu ukazała się młoda dziewczyna.

Twarz jej, pomimo bladości, odznaczała się czarującą pięknością. Czarny, wełniany kapturek osłaniał maleńką główkę. Długi szal owijał szczupłą lecz pełną wdzięku postać.

W ręce trzymała jakieś małe zawiniątko.

Marja Bressoles spojrzała na nią potem na obraz, poznała łagodne i cudowne rysy młodego chorego dziewczęcia i zawołała:

To pański model, panie Servet.

— Tak — odpowiedział artysta — przypadek w porę nam ją zsyła.

Spostrzegłszy w pracowni osoby obce — przybyła zatrzymała się na progu, jakby nie wiedziała co począć. Przelotny rumieniec zabarwił jej policzki.

— Wejdź, wejdź, Symono — odezwał się do niej Gabrjel.

Symona, tak się nazywała szwaczka, weszła nieśmiało i ukłoniła się, spuściwszy oczy.

Malarz mówił dalej:

— Powinienem cię zburczyć, dziecko, prawda. Jak można, będąc chorą jeszcze, wychodzić z domu na takie zimno. Przecież ułożyliśmy się, że jeżeli będę jeszcze potrzebował dwóch czy trzech dodatkowych posiedzeń, to cię zawiadomię..

— To prawda, panie Gabrjelu — odrzekła Symona z suchym kaszlem, od którego krew rzuciła się jej do twarzy. — Ale tak mi ciepło w kapturku i szalu, że nie czuje zimna. Potem pan Albert dał mi do obrąbienia pół tuzina chustek. Skończyłam dziś robotę i chciałem je zaraz odnieść, oto są.

— Usiądźże przy piecu — rzekł malarz do niej wskazując krzesło. — Przykro mi, że tak nierozważnie narażasz zdrowie, które wymaga jeszcze starannego pielęgnowania, a jednak z drugiej strony bardzo się cieszę, żeś dzisiaj przyszła. Właśnie była tu mowa o tobie i chciano się z tobą naradzić.

— O mnie była mowa, chciano się ze mną naradzić? — powtórzyła Symona z widocznem zdziwieniem, duże oczy podniósłszy na Gabrjela.

Na pytanie to nieme odpowiedziała Marja:

— Tak — rzekła żywo, przystępując do młodej dziewczyny i uśmiechając się do niej — kiedyśmy się oto zachwycali obrazem, do którego pani posłużyła za model, pan Servet mówił nam tymczasem o pani, o chorobie, jaką pani tak ciężko przechodziłaś, o samotnem życiu pani i o męstwie, z jakim znosisz codzienny niedostatek. Te słowa współczuciem nas przejęły dla pani, podziwem dla jej charakteru i ja wraz z ojcem szukaliśmy sposobu, ażeby uwolnić panią teraz i na przyszłość od samotości tej i biedy.

Głos Marji, gdy mówiła, tak łagodny był, tak wzruszający, że płynął do serca, jak najbardziej harmonijna muzyka.

— Dziękuję państwu z całej duszy, żeście pomyśleli o mnie — odpowiedziała Symona, a panu Servet wdzięczną jestem serdecznie za to zainteresowanie się mną, jakiego już tyle razy mi dał dowód.

Symona zamilkła i spuściła głowę; dwie grube łzy potoczyły się po jej policzkach, potem mówiła dalej:

— To prawda, wycierpiałam bardzo wiele i myślałem niekiedy, że już mi sił zabraknie do życia. Ale teraz już to się skończyło, zdrowie powraca, mogę pracować i nie mam prawa już się skarżyć.

— Czy nie przyjęłabyś dobrego miejsca w porządnym domu? — zapytał Gabrjel.

— O, z największą ochotą, ale jestem jeszcze za słaba, ażby podjąć się stałych obowiązków.

— Nie idzie tu o takie obowiązki, o jakich myślisz. To nie panną służącą będziesz. Pani chciałaby się dla ciebie wystarać o miejsce starszej szwaczki na dużej pensji panien.

Twarz Symony oblała się rumieńcem oczy przepełnione łzami przed chwilą, zabłysły.

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie.)

bez porównania warta więcej, bo i pięknie wyhodowana i wyrosła nadzwyczajnie. Weź jednak rzepę za barana, daję ci ją chętnie, aby wynagrodzić twą dla mnie życzliwość.

Usłyszawszy to kolonista osłupiał i spoglądając to na rzepę trzymaną w ręku, to na barana, znów podrapał się w głowę i skrzywił bardzo brzydko.

Kozmaitości.

Nowa nieznana choroba. W sprawozdaniu przedstawionem angielskiej Akademji Królewskiej, zajmuje się lekarz londyński, profesor Rarcrost, kilku wypadkami osobliwej i rzadko zaobserwowanej dotąd choroby. Symptomy tej choroby ujawiają się w silnem zabarwieniu poszczególnych części ciała. Szczególnie zęby zabarwiają się purpurową czerwienią. Skóra staje się tak czuła i wrażliwa na światło, że chory tylko osobnik może pokazywać się na świetle dziennem tylko w rękawiczkach i w gęstej zasłonie na twarzy. Przyczyną choroby jest silna domieszka do do krwi barwnika, zwanego porphiryną. Barwnik ten znajdowany jest raz po raz w kurzych jajach. Dotąd jednak nie stwierdzono, w jaki sposób on się dostał do krwi ludzkiej, jak również niewiadomo, jakim sposobem leczyć chorobę.

Walka z panterą na śmierć i życie. „Daily Mail" donosi o strasznej walce, którą stoczył z panterą pewien indyjski urzędnik, nazwiskiem Revis. — Wybrał się on mianowicie w okolicy Bombaju na polowanie. — W lesie naszła mu drogę olbrzymia pantera. Myśliwy strzelił do niej, lecz chybił. Drugi strzał był celniejszy, lecz zranił panterę.

Zwierzę rozwścieczone bólem rzuciło się na Revisa.

Rozpoczął się niezwykły zażarty pojedynek. Zwierzę szarpało człowieka zębami i pazurami, a człowiek usiłował je zdusić żelaznym uściskiem rąk.

Ostatecznie udało się herkulesowemu urzędnikowi zadławić okrutne zwierzę. Eskapadę tę jednak przypłacił życiem umarł bowiem w dwa dni potem wskutek zakażenia krwi.

Okręt tułacz z 14 rozbitkami uratowany. Amerykański statek towarowy służący do przewożenia nafty, napotkał na morzach oceanu Spokojnego zabłąkany statek japoński „Taishin Maru Nr. 3", który już od miesiąca był unoszony przez fale, utraciwszy w czasie huraganu ster, radjo i inne przyrządy.

W czasie huraganu zginęło 17 ludzi z załogi okrętowej. Pozostałych 14 błąkało się po uszkodzonym statku przeszło trzy tygodnie. Wyczerpano już wszystkie zapasy żywności. W ostatnich dniach żywili się szczurami, które na dnie statku wyłapywano.

Rozbitków zabrano na statek amerykański i przywieziono do San Francisco.

Zmierzch tańców nowoczesnych. Pod wpływem listu pasterskiego arcybiskupa wiedeńskiego do wszystkich biskupów austrjackich, rozpoczęła się w całej Austrji kampanja przeciw nowożytnym tańcom.

Zarówno z Wiednia jak i z prowincji napływają do posłów listy, domagające się wydania prawa, któreby zabraniało tańczyć shimmi, tango i charlestowna.

Żądają tego nietylko katolicy, ale Żydzi i protestanci.

Możliwą jest wnet rzeczą, iż parlament austrjacki wyda ustawę, zakazującą modnych tańców na zabawach publicznych.

Nim jednak to się stanie, prezydjum policji w porozumieniu z burmistrzem Wiednia wydało rozporządzenie, zabraniające zabaw w kostjumach kąpielowych.

W ubiegłym bowiem sezonie letnim rozpanoszyła się moda urządzania na brzegu Dunaju „dancingów" dla kąpiącej się publiczności.

Dziewięćdziesięcioletni artysta. Do Moskwy przybył w tych dniach 95 letni starzec, nazwis- Kisilew, w celu podjęcia starań o przyznanie mu pensji. Przypadkowo spotkał go pewien reżyser filmowy, który zaproponował mu odegranie roli starca w nowym filmie.

„Pani Skotininowa". Staruszek zgodził się na tę propozycję, i okazało się, że, jakkolwiek nigdy w życiu nie był w kinematografie, posiada znakomity talent artystyczny.

Publiczna chłosta małoletnich przestępców. Dziewietnastu chłopców w wieku od 11 do 17 lat, którzy przyznali się, iż są członkami bandy dopuszczającej się rabunków, zostało skazanych na publiczną chłostę w sali sądowej w Buffalo.

Do wykonania wyroku tej egzekucji sędzia W. Thomas postarał się o specjalne kije z drzewa orzechowego.

Wykonawcami egzekucji byli sami rodzice skazanych. Kary te stosowane bardzo często do przestępców małoletnich skutkują podobno lepiej, niż kara więzienia.

Księżna wróżbiarką. W Zytomierzu, na Ukrainie władze sowieckie aresztewały księżnę, Anastazję Wełkońską i skazały ją na 3 lata więzienia za uprawianie wróżbiarstwa, z którego stara księżna utrzymywała siebie i swą rodzinę od czasu rewolucji.

Powiesił się z nudów i osamotnienia. W Como powiesił się z nudów pewien miljoner. W kieszeniach jego paltota znaleziono całe paczki banknotów wartości przeszło dwóch miljonów lirów. Znaleziono tam również list, który brzmiał: „Odbieram sobie życie, gdyż nudów i samotności już dłużej nie mogę znieść".

Wesoły kącik.

Moda jest zmienna.

Zona do męża, czytającego wieczorem dziennik: Czy są dziś mody kobiece w dzienniku?

Mąż: Są, ale przestarzałe, bo mam w ręku wydanie poranne.

Historyjki koszarowe.

Pewien młody człowiek, zwolniony dopiero co z szeregów, opowiadał swemu wujowi, senatorowi dep. Calvados (Francja), wesołe historyjki z pobytu w pułku.

Wuj człowiek starej daty, pokiwał tylko głową i rzekł z odcieniem wyższości:

— Za moich czasów bywało lepiej. Służyłem w pułku piechoty Nr. 26. Sierżant mojej kompanji znany był w całym pułku ze swego... dowcipu. W tym właśnie czasie minister wojny wydał rozkaz zezwalający na noszenie zarostu, Skorzystałem z tego i zapuściłem brodę. Szedłem właśnie na zmianę warty i spotkałem na schodach sierżanta. Zatrzymał mnie momentalnie:

— Czemu to się dzieje, iż nie raczyliście się dzisiaj ogolić?

— Sierżancie, zapuszczam brodę...

A sierżant z oburzeniem.

— Nie mogę pozwolić na to, aby żołnierz o takim wyglądzie objął wartę! Kto chce zapuszczać sobie brodę, może to czynić tylko w godzinach pozasłużbowych! Marsz!

W brytyjskich Indjach.

Tom Powel ruszył z kilku przyjaciółmi na polowanie na tygrysy i padł ofiarą tygrysich szponów. Jego przyjaciele telegrafują natychmiast do rodziny o smutnym wypadku.

— Proszę przysłać zwłoki, brzmi odpowiedź.

Przyjaciele odpowiadają:

— Przybędą tego a tego dnia.

W naznaczonym tedy dniu przyjeżdża ogromna klatka ze wspaniałym żywym tygrysem.

Znów telegram:

— Otrzymaliśmy żywego tygrysa, ale gdzie zwłoki Toma?

Odpowiedź:

— Tom we wnętrzu tygrysa.

Małżeństwo.

— Ziewasz, mężulku!... dawniej nigdy nie ziewałeś!...

— Tak, ale też dawniej nigdy nie byłem żonaty...

U lekarza.

— Doktorze, ratuj! moja żona złamała rękę!

— A w którem miejscu?

— W Alejach Ujazdowskich na rogu Nowowiejskiej.

Nieszczęśliwa.

Lekarz: — Proszę panią, wczoraj uprzedzałem panią na podstawie konsultacji, że śmierć pani męża jest nieuchronna. Na szczęście pomyliłem się w chorobie, pani mąż wyzdrowieje i będzie żył jeszcze długie lata.

Zona: Ach, ja nieszczęśliwa. Przecież wczoraj, po pańskich słowach, panie doktorze, sprzedałam wszystkie ubrania mojego męża.

Rada.

Pewien dowcipny Francuz ogłosił w pismach, iż gotów jest zakomunikować każdemu „tajemnicę, przynoszącą dziennie 30 franków dochodu" i żąda za to tylko przysłania 2 franków markami pocztowemi.

Ci, którzy się dali złapać, otrzymali następującą odpowiedź:

„Rób pan tak, jak ja!"

Prawdziwe bohaterstwo.

O, dzisiejsi mężczyźni nie dokonywują czynów bohaterskich dla kobiet, jak to było w dawnych czasach.

— Nie wiem, czy tak jest. Przecież jednak żenią się z niemi.

I tak źle.

— Mieszkanie podoba mi się, tylko mury są tak cienkie, że u sąsiadów wszystko będzie słychać!

— Można proszę pani, zawiesić ściany dywanem!

— Tak, ale wtedy ja nie będę słyszała, co się u nich dzieje.

Niewyraźny komplement.

— Czy pan sobie przypomina, że minęło akurat pięć lat jak mi się pan oświadczył, i jak pana nie przyjęłam?

— Tak, tak proszę pani. To najpiękniejsze wspomnienie mego życia!

Po wykładzie popularnym.

Ze astronomowie wiedzą jak daleko od jednej gwiazdy do drugiej, no, to sobie obliczyli. Ale skąd u licha oni mogli się dowiedzieć, jak się każda gwiazda nazywa.

— O! zawołała to byłoby zanadto dobre, ale mogę, ażebym dostała takie miejsce. Marzenie!

— Marzenie, które ziścić nie może! — odrzekła Marja — jeżeli tylko uważa się pani za uzdolnioną dostatecznie, ojciec moj i ja dziś jeszcze zobaczymy się z panią Dubief, przełożoną na pensji, gdzie się kształciłam, przyjaciółką jest naszą i w ten sposób pomówimy z nią o pani, że zgodzi się spełnić prośbę naszą. Miejsce jest wolne, a może być lada chwila zajęte. Trzeba się zatem spieszyć.

Symona ujęła rękę Marji Bressoles i poniosła ją do ust.

— O! jaka pani dobra! — wyszeptała. — Jak mam pani podziękować? Jak wyrazić wdzięczność ojcu pani, który się mną także zajął? Tak, zdaje mi się, że jestem dość uzdolnioną, ażeby być szwaczką na pensji, jeżeli będę tyle szczęśliwą, że dostanę to miejsce z łaski państwa, a teraz już czuje w sobie dość siły, bo sama nadzieja mnie pokrzepiła, i osłabienie po chorobie prawie już minęło.

— No, więc rzecz ułożona, i zdaje się, że mo że pani liczyć na pewno — rzekła Marja. — Udamy się stąd wprost na ulicę Ville d'Eveque, pomówimy z panią Dubief, która rada będzie sprawić nam przyjemność i sama się z panią ugodzi co do wynagrodzenia. Miejsce wyborne, a stosunek z panią Dubief będzie jak najlepszy. to bardzo zacna kobieta.

— O, gdyby się państwu udało! — zawołała Symona, zwracając się do Ludwika Bressoles — nie jestem bynajmniej niewdzięczną, i całe życie, o tak! całe życie pamiętać będę to, co chcecie państwo dla mnie uczynić!

— E! nie mówimy o wdzięczności — rzekł żywo Ludwik Bressoles. — Mojej córce przyjemność to sprawi, jeżeli pani dopomoże tak że my będziemy obowiązani względem pani. Teraz niech nam pani da swój adres, ażebyśmy mogli natychmiast panią zawiadomić, jeżeli pani Dubief spełni naszą prośbę.

— Mieszkam przy ulicy Gilles le Coeur — odpowiedziała młoda dziewczyna.

— Który numer?

— Numer 7.

— Imię pani?

— Symona.

— A nazwisko? — zapytał były budowniczy z niejakiem wahaniem

— Nazwiska nie mam — szepnęła Symona wzruszonym głosem.

Spuściła głowę i znowu łzy popłynęły po jej policzkach.

Marja Bressoles wzięła ją za obie ręce i rzekła z ujmującą dobrocią:

— Niech pani nie płacze, błagam panią. — Szczęście do pani zawitało, niechże się pani doń uśmiecha.

Symona nie mogła się oprzeć tej wzruszającej prośbie i uśmiechnęła się przez łzy.

Bressoles zapisał sobie adres Symony i skinął na Marję.

— Miej pani nadzieję — mówiła dalej Marja, zwracając się do młodej dziewczyny — niedługo zobaczymy się znowu.

— I licz pani na nas — dodał były budowniczy. — Jeżeli pani Dubief przyjęła już szwaczkę znajdziemy dla pani co innego.

— Dziękuje państwu! — odezwała się wzruszona Symona. — Dziękuje państwu z całego serca, z całej duszy...

Bressoles zwrócił się do Gabriela i rzekł doń:

— Do widzenia, kochany i wielki mistrzu Czekać bedziemy zamiadomienia pana ale niech pan nam niedługo nie da czekać.

— Pójdę zaraz zamówić płótno! — odpowiedział malarz. — Jak tylko będzie w mej pracowni, zaraz do państwa napiszę, że gotów jestem z pierwszem posiedzeniem.

— Sądzi pan, że to może nastąpić jutro?

— To sądzę, a zwłaszcza pragnę.

Ojciec i córka wyszli z pracowni. Gabrjel z Albertem odprowadzili ich na schody.

Zegnając się Albert i Marja, zamienili ze sobą przeciągłe spojrzenie, milcząco wymowne.

— Czarujące dziewczę — rzekł artysta, drzwi zamykając. — Złote serce.

— I bardzo ładna — potwierdził Albert, nie tając swego zachwytu. — Prześliczna! Piękność twarzy równa się piękności duszy!

— Ho! ho! zawołał Gabrjel, patrząc na młodzieńca. — Z jakimże to zapałem mówisz kochany uczniu. Zdaje mi się, że panna Bressoles sprawiła na tobie bardzo wielkie wrażenie.

— Bardzo wielkie, przyznaje się do tego! I po co mam się tem taić?

— Ja bez wątpienia zawdzięczać jej będę swe szczęście — szepnęła Symona — jej i panu, panie Servet, bo gdyby nie pan, ta anielska panienka nie zajęłaby się mną, niewiedząc, czy jestem tego warta. Będę panu tak wdzięczna, że nigdy nie będę w stanie należycie się panu wywdzięczyć.

— E! dosyć już, przestań o tem mówić, a ponieważ tu jesteś, skorzystam z tego, by coś dodać do mego obrazu.

— Przeto, żeby czasu nie tracić, oddasz potem, coś przyniosła panu Albertowi.

— To niedługo potrawa — rzekła Symona z uśmiechem. Pół tuzina obrąbionych i poznaczonych chusteczek... oto one są.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

koncesji spirytusowych, pobieranie przez ekspedycje kolejowe wygórowanych należytości przy wykupnie zaliczek płatnych w guldenach gdańskich itp.

— **Zebranie Związku Urzędników Kolejowych** odbyło się wczoraj o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Jaźdżewskiego. Zebranie zagaił hasłem „Cześć kolejnictwu" prezes p. Dzięgielewski przy udziale 40 członków. Sekretarz p. Klimek odczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebrani bez sprzeciwu do wiadomości przyjęli.

Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy zdał p. Waga, omawiając odszernie sprawy rozważane przez zjazd.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilku członków. Na poświęcenie sztandaru Z. U. K. do Nakła postanowiono wysłać w dniu 2. V. delegację ze sztandarem i gwoździem. Jako delegatów wybrano pp. Cywińskiego, Krefita i Żywerta. Następnie omówiono uroczystość 3 Maja i wybrano członków do sztandaru. W wolnych wnioskach zabierało głos kilku członków, omawiając sprawy towarzyskie. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu" o godzinie 11.30 wieczorem.

— **Ostrzeżenie!** W ostatnich dniach pojawili się w różnych miejscowościach oszuści sekciarzy, polecając książki wydawane przez sektę adwentystów. Wciskają się oni ze swym towarem nawet do biur i składów, by wyzyskiwać łatwowiernych. Książki posiadają rozmaite. Jedna z nich nosi tytuł „Chrystus Zbawiciel nasz" — przez E G White (wydawnictwo „Poliglot" — Bydgoszcz) bez aprobaty kościelnej. Ładna oprawa i liczne obrazki w tekście (ilustracje wykonane we Wrocławiu) mogą zamydlić oczy niejednemu, ale pod piękną powłoką kryje się robota wrogów Kościoła rzymsko-katolickiego. Nie dajmy się oszukać. Kto taką książkę nabył, niech ją pokaże swemu ks. proboszczowi, a dowie się, że padł ofiarą bałamutnego sekciarza.

— **Targ tygodniowy z dnia 10 kwietnia.** Żądano następujące ceny: masło 2.60— zł. funt jajka 1.70— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 0,00—0.00 sztuka, kiełbasa krwawa 60,80 biana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.50—0.00 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 50—60 zł. za parkę, żyto 9,50,wies 673.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dziś oraz w niedzielę wielki film sensacyjny w 18 aktach pod tytułem „Stanley w Afryce", osnuty na tle przygód śmiałego podróżnika wśród dzikich plemion i drapieżnych zwierząt dżungli. Wspaniałe zdjęcia z natury. Obraz ten wykazuje całą tą uciążliwą wyprawę i przygody z lwami, tygrysami, słoniami i krokodylami. W niedzielę po południu przedstawienie dla młodzieży.

— **Dodatek reklamowy.** Do dzisiejszego miejskiego nakładu naszego pisma dodajemy dodatek reklamowy Katreinera kawy słodowej Kneippa.

Z Pomorza.

— **Sępólno.** (Z życia powstańców i wojaków). Za czynną współpracę, wydatne poparcie i krzewienie wzniosłej idei powzięło tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków myśl wręczenia swemu honorowemu członkowi panu staroście Dzwonkowskiemu dyplom w postaci zobrazowanego „Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej", dzieła wybitnego działacza społecznego Stanisława Rybki Myriusa z Poznania. Myśl ta wprowadzona została w czyn i w dniu 2 bm. delegacja Tow. Powstańców i Wojaków w osobach prezesa p. Leszińskiego, sekretarza p Kurzawy i ławnika p. Sakwińskiego wręczyła p. staroście Dzwonkowskiemu dyplom. — Oby wszyscy panowie starostowie zechcieli pójść za przykładem głowy naszego powiatu, pana Dzwonkowskiego, który swą przykładną, pełną poświęcenia pracą — czy to społeczną, czy to urzędową — potrafił podbić sobie serca wszystkich bez wyjątku.

— **Grudziądz.** (Album Hallerczyków) „Grudziądz 23 stycznia 1920 r." ukazało się co dopiero w druku w nakładzie Grudziądzkiej „Placówki Związku Hallerczyków". Album w wytwornej szacie z czworobarwnym starożytnym herbem miasta na białej kredowej okładce przedstawia się wspaniale.

Przeszło 100 ilustracji nadaje całości albumu należne piękno.

Album jest do nabycia w księgarniach i gazeciarniach. Na żądanie wysyła się je za nadesłaniem 8,50 zł lub zaliczką. Zamówienia uprasza się skierować do: Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, Lipowa 51 p. a. Antoni Olszewski.

— **Tczew.** (Napad bandycki na szosie Miłobądz—Tczew). Nieznani sprawcy napadli na szosie Miłobądz—Tczew na Franciszka Kieszkowskiego z Grudziądza. Poturbowali mocno, zrabowali gotówkę (50 zł). Poturbowanego odstawiono do szpitala św. Wincentego.

— **Swiecie.** (Straszna tragedja miłosna.) Pomiędzy szoferem p. Skibskim a p. Renkielską ze Swiecia istniał od pewnego czasu stosunek miłosny, któremu stały różne przeszkody w drodze. Ponieważ przeszkody te nie dały się łatwo usunąć, postanowili zakochani wspólną śmiercią umrzeć. W pierwsze święto Wielkanocy opuściła p. R. dom rodzicielski, aby już nie wrócić. Udała się do mieszkania p. S., gdzie napisano listy pożegnalne do różnych osób. Po załatwieniu tej sprawy nastąpiła katastrofa tegoż samego dnia wieczorem.

Chwycono za broń! Najpierw wymierzył p. S. w czoło i zdawało się, że śmierć nastąpiła. Wtenczas i p. R. strzeliła sobie w głowę, lecz nie śmiertelnie. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono ich dopiero we wtorek w południe w kałuży krwi. Natychmiast zawołany lekarz stwierdził, że S. jeszcze żyje a jego narzeczona nie utraciła przytomności. Jest nadzieja utrzymania p. R. przy życiu, lecz straci ona wzrok, natomiast jej narzeczony nie odzyskał jeszcze przytomności i z jego śmiercią należy się liczyć.

—**Toruń.** (Nowy dom miejski). Celem pomieszczenia oksmitowanych mieszkańców domu przy ul. Piekary w Toruniu, który ma być zburzony w związku z budową linji tramwajowej, buduje się w pospiesznym tempie nowy dom miejski przy ulicy Mickiewicza. Zewnętrznie jest on już wykonany, a wkrótce oddany będzie do użytku.

— **Gdynia.** (Ruch towarowy w Gdyni). W miesiącu ubiegłym ruch towarowy w Gdyni wzrósł bardzo poważnie. Załadowano ogółem 31 900 tonn węgla, wywieziono już 28.318 tonn. Statków towarowych zawinęło do Gdyni 24, odpłynęło zaś 21, nadto zawinął i odpłynął okręt pasażerski „La Pologne", wiozący 368 emigrantów. Sprawność ładunkowa coraz wzrasta. I tak od 8 ej r. 1. 3. do godz. 8 ej r. 1. 4. załadowano 2090 tonn, co stanowi już ilość, jak na nasze stosunki rekordową.

— (Nasze połowy morskie). Dopiero obecnie ogłoszony został wynik połowów lutowych. Ogólna ich wartość wynosiła 110.312 zł., wagi 142.102 kg W tem szprot 85.650 kg., śledź 26.000 kg., łosoś 3786 kg., węgorz 3.000 kg., flondra 2.120 kg., inne gatunki ponad 22 tys. kg. Jak widzimy w zatoce poławiano przedewszystkiem szproty. Ilość ich, jakkolwiek nie była nadzwyczajna, przewyższała przecież znacznie to, co mieli rybacy w ciągu ostatnich dwóch lat niepomyślnych.

Znaczna ilość łososia została złowiona w zatoce w postaci mielnicy. Połowy bałtyckie łososia w lutym jeszcze się nie rozpoczęły. Skutkiem burz ponieśli rybacy straty w siesiach. Zginęły mianowicie 3 sieci na mielnicę i 8 sieci śledziowych.

Z Poznańskiego.

— **Poznań.** (Pożar fabryki). We fabryce olejów i smarów Konstantyna Mollero pod Poznaniem wybuchł pożar, który strawił cięż gmachu fabrycznego. Straty poważne. Wdrożono śledztwo, które wyjaśni przyczynę pożaru.

— **Pleszew.** (Straszne skutki pożaru.) W Marcewie, powiecie pleszewskim, wybuchł w nocy groźny pożar. Ofiarą pożaru padło kilka domów, zamieszkałych przez robotników. Pozatem ofiarą padły cztery osoby, a to robotnik Łaszczyk, jego 21-letni syn oraz robotnik Klawka z żoną. Przyczyna pożaru na razie nie stwierdzona.

Z dalszych stron.

— **Gdańsk.** (Głód mieszkaniowy). Według urzędowych danych w Gdańsku znajduje się 4.733 rodzin bez własnych mieszkań a 9000 rodzin pragnie zmienić mieszkanie na lepsze.

Rozmaitości.

Osobliwy testament.

Elżbieta Godeffroy, zmarła w roku 1923 w Nowym Jorku, zapisała w testamencie swój majątek, wynoszący przeszło 400 tysięcy dolarów jednemu ze swych krewnych, zamieszkałych w Hamburgu. Nieboszczka postawiła jednak warunek, aby spadkobierca przed przyjęciem spadku zobowiązał się do spędzenia każdego roku sześć miesięcy w mieście, w którem testatorka umarła. W razie nieprzyjęcia tego warunku, spadek miał przejść na własność innego krewnego, zamieszkałego również w Niemczech, ale znów pod warunkiem, iż sześć miesięcy mieszkać będzie w Europie, a resztę każdego roku w Ameryce.

Przyrost Indjan. Jak donoszą z Waszyngtonu, wyniki ostatniego spisu ludności stwierdzają, że Indjanie bynajmniej nie znajdują się na stadjum wymierania, lecz przeciwnie, od roku 1920, a więc w ciągu 5 lat, ogólna ich liczba podniosła się z 270 tysięcy na 350 tysięcy.

Wesoły pogrzeb 80-letniej staruszki. Dziennik hiszpański „El Sol" donosi, iż w Castella pewna 80 letnia staruszka, czując zbliżającą się śmierć, wezwała do siebie młodzież i poleciła jej, ażeby wzięła udział w jej pogrzebie w jak najweselszy sposób. Staruszka zamówiła przed śmiercią orkiestrę, tancerzy i tancerki z kastanietami, a kiedy umarła, wszystko odbyło się według nakreślonego przez nią programu. Na cmentarzu urządzono bal a po powrocie do mieszkania nieboszczki goście pogrzebowi wypróżnili — zgodnie z jej wolą — cały zapas wina znajdujący się w piwnicy.

Takiego warjata jeszcze nie było. Taki zadziwiający wypadek zdarzył się w Wimbldon w Anglji.

Ojciec rodziny stanął przed sądem, oskarżony o porzucenie i pozostawienie bez środków do życia żony i dzieci. Zakochał się on w swej teściowej, z którą uciekł do innego miasta.

Sprawy takie są bardzo surowo karane w Anglji i niewiernego mężaskazano na kilka miesięcy więzienia.

Wielkie nieszczęście kolejowe.

W nocy z 8 go na 9 go bm. pociąg pospieszny nr. 204, zdążający ze Lwowa do Krakowa wykoleił się na 45 kilometrze od Krakowa pomiędzy Bochnią a Słotwiną Brzeską. **Parowóz, brankard, wagon pocztowy i jeden wagon III. klasy spadły z nasypu**, zaś reszta składu pociągu, tj. 3 wagony osobowe pozostały na nasypie.

Przyczyną wykolejenia jest według wszelkiego prawdopodobieństwa **zbrodniczy zamach** a mianowicie **rozkręcenie szyn**. Wiązadło szyn t. zw. łupka leżała obok szyn.

Policja państwowa aresztowała uwijającego się przy wykolejonym pociągu niejakiego Kargla Franciszka, lat 25, posiadającego rewolwer i bilet jazdy z Krakowa do Rzerzowa, tj. do stacji obok miejsca wypadku. Na miejscu wykolejenia znalazła policja latarkę elektryczną. Parowóz został silnie uszkodzony.

Z personelu kolejowego maszynista i konduktor bagażowy lekko ranni. Slady wykolejenia widać na przestrzeni 150 metrów. Zabitych niema. **Ciężko ranne 3 osoby, zaś lekko rannych 25 osób z podróżnych.**

Pociąg sanitarny z lekarzami przybył z Krakowa natychmiast na miejsce katastrofy.

Prócz tego przybył na miejsce wypadku pociąg ratunkowy z inżynierami z warsztatów kolejowych w Tarnowie. Na miejscu wypadku znajdują się władze sądowe, policyjne i śledcze, przedstawiciele dyrekcji kolejowej z prezesem na czele, oraz specjalna komisja z ramienia Min. kolei.

Ostatnie telegramy.

Zamknięcie gazety czeskiej.

Dziennik „Na Pravo", organ konserwatystów, przestał wychodzić z powodu braku środków materjalnych.

Zamach rewolwerowy w Moskwie.

Jakiś nieznany student strzelił z rewolweru do komisarza spraw wewn. Biełobrodowa, który brał czynny udział w wymordowaniu rodziny cara. Sprawcę zamachu ujęto. Biełobrodow ranny jest w ramię.

Olbrzymi wybuch w Dreźnie.

W fabryce celulozy Höscha w Heidenau nastąpił gwałtowny wybuch. 7 osób zostało zabitych a 15 ciężko lub lekko rannych. W gruzach mają znajdować się jeszcze 2 osoby, których dotąd nie zdołano wydobyć.

Pożar nafty we Francji.

W zakładach naftowych w Sant-Louis wybuchł pożar, który zniszczył 6 miljonów beczek nafty. Straty są olbrzymie.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. mężczyzn katolików pod wezwaniem św. Wojciecha w poniedziałek dnia 12 go bm. o godz. 8 mej wiecz. w sali hotelu Centralnego.

Na porządku obrad wykład ks. proboszcza Makowskiego i sprawy bieżące.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Chojnice. Związek Inwalidów Wojennych. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 12 w południe na sali Hotelu Centralnego. Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

Chojnice. Wielki wiec poselski Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Centralnego.

Przemawiać będą posłowie: Nowicki z Grudziądza i Sieciński z Torunia.

Członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Zgoda pod op. św. Józefa donosi członkom, iż w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się kwartalne zebranie na sali pana Januszewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Ogorzeliny. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 5 po południu u p. Weilandta. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego o przybycie wszystkich członków uprasza „Wolność" Zarząd.

Silno. Zebranie Tow. Oświaty odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia br. o godz. 4 i pół po poł. na sali p. Janoszka.

Uprasza się wszystkich członków Tow. oraz członków rodziny tychże o przybycie na to zebranie. Przychylni nam goście są także mile widziani.

Na porządku obrad wykład p. redaktora Formańskiego z Chojnic i „Trzeci Maj". Prezes.

Czersk. Wolność! Zebranie miesięczne Tow. Wojaków i Powstańców odbędzie się w niedzielę, dnia 11 kwietnia zaraz po nabożeńskie w sali p. Jagalskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy, więc na to zebranie powinni się stawić wszyscy członkowie.

Zarząd.

Lubnia. Zebranie Tow. Gimnast. „Sokół" odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie $5^1/_2$ po poł. na sali p. Turowskiego.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Od redakcji.

Do Grudziądza. Zamieszczamy chętnie wszelkie komunikaty rzeczowe zarówno Pomorskiego Związku Osadników Rolnych z Grudziądza, jak i „Osadnika" z Torunia. Nadesłanego nam komunikatu umieścić nie możemy, gdyż ma on charakter zbyt osobisty i konkurencyjny, a jako pismo bezpartyjne zamieszczamy komunikaty jednej i drugiej organizacji.

Giełda Gdańska.

dnia 10 kwietnia 1926 r.

100 złot. 58.38 guld. gd

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 10 kwietnia 1926 r.

dolar 9 00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Za tak licznie okazane wyrazy współczucia przy pogrzebie naszego drogiego zmarłego, jak i za złożone wieńce, składamy na tej drodze nasze

najserdeczniejsze podziękowania.

Szczególniej dziękujemy Cechowi Piekarskiemu, Kat. Chórowi i Męskiemu Chórowi za ostatnie usługi oddane kochanemu zmarłemu.

W imieniu stroskanej rodziny

Anna Ruhnke.

Chojnice, dnia 10 kwietnia 1926 r.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę:

w Konarzynach
przed sołectwem
w poniedziałek 26 kwietnia o godz. 2 popoł.
1 żelazna szafa do pieniędzy, biurko, szafa do rzeczy i kanapa.

w Swornegaciach
przed sołectwem
we wtorek 27 kwietnia o godz. 12 przedp.
1 kanapa, 2 fotele i 1 dywan.

w Brzeźnie
przed sołectwem
w czwartek 29 kwietnia o godz. 11 przedp.
1 kopiec ziemniaków 836

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 7 kwietnia 1926 r.

Wielki wiec poselski

Stronnictwa Chrześć. Demokracji
odbędzie się
w sobotę 10 kwietnia o godz. 7 wiecz. w sali hotelu Centralnego.

Przemawiać będą panowie posłowie Nowicki z Grudziądza, Sieciński z Torunia.

Członków i sympatyków zaprasza 847
Zarząd.

Seradelę, wykę, łubin, koniczynę i trawę do siania
poleca 827
Landw. Grosshandelsgesellschaft m. b H.
Oddział Chojnice.

KINO NOWOŚCI

W sobotę 10 i w niedzielę 11 bm.
o godz. 8 mej. o godz. 4, 6 i 8 mej.

Film sportowo-sensacyjny, w którym amerykańska brawura święci niebywałe triumfy p. t.

Stanley w Afryce

osnuty na tle niesamowitych przygód śmiałego podróżnika wśród dzikich plemion i drapieżnych zwierząt dżungli. Zachwycające zdjęcia z natury. Obraz ten okazuje nam całą tą uciążliwą ekspedycję i przygody z lwami, tygrysami i słoniami także i krokodylami

3 serje 18 aktów

Długość każdej serji 3000 metrów

W niedzielę o godz. 4-tej.

specjalne przedstawienie dla szkół.

Polecam się do zakładania

ksiąg handlowych

wszelkich systemów oraz zestawiania bilansów

Zenon Wiśniewski

zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych na obwód Sądu Okręg. w Chojnicach

Mickiewicza 35. 838

Nadeszło

wapno do budowli

znakomicie gaszące. 848

Landw. Grosshandelsgesellschaft
m. b. H.
Oddział Chojnice.

Dogodne warunki spłaty! **Długoletnia gwarancja!**

Znanej światowej marki

Singera,
maszyny do szycia

do nabycia:
Chojnice, Rynek nr. 20.

Wszelkie części na składzie! Wykonywanie wszelkich reparacji!

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim".

Polecamy

do siewów wiosennych:

Buraki Eckendorfy żółte,
Buraki Eckendorfy czerwone,
Marchew pastewną białą i żółtą,
Koniczynę czerwoną, rajgras i tymótkę
oraz wszystkie nasiona warzywne
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Oddział w Chojnicach 842
Plac Jerzego 5. Telefon nr. 24.

Wdzięku

nadaje młode, świeże oblicze, czysta, delikatna i piękna cera. Osięgnąć to można przez używanie mydła liliowo mlecznego „Ergasta"

Do nabycia **w Brusach**
A. Kiedrowski, Skład Kolon.
Jan Pański, Skład kolonjalny
w Chojnicach
Kazimierz Żak, Drogerja.

Załatwiam wszelkie wnioski do władz, tłomaczenia z niemieckiego na polskie i odwrotnie, w szczególności zatargi w sprawach Kas Chorych, jak: nakładanie karnych składek z powodu niezameldowania do Kasy Chorych i t. p.

Józef Werner
Chojnice, Strzelecka 6
były urzędnik Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach.

Na sprzedaż
1 amerykan (selbstfahrer), 1 koń, calowe deski i parownik do kartofli
dorożkę do chrztu
powózki do Niemiec
i obrobienie roli w niskiej cenie przyjmuje 850
Wirkus
Młyńska 20. Telefon 25.

Deski-szalówki, okrąglaki i drzewo opałowe
poleca 851
Smeja, ul. Dworcowa 25.

Poszukuję od zaraz

ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczyć się malarstwa 848

Leon Kaniecki,
mistrz malarski.
Chojnice
Dworcowa 20.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy. 16
Instytut Stenograficzny
Antoniego Wojnara.
Warszawa Krucza 26.

Kółko Stowarzyszenia Muzyki w Chojnicach
urządza
w niedzielę, dnia 11. bm.
o godzinie 8 wiecz. do 2.
w sali Hotelu Centralnego
zabawę taneczną
O liczny udział prosi
845 **Komitet.**

Mereżka Plisowanie

Polecam się

do wykonania pierwszorzędnej
bielizny damskiej i męskiej.
Wykonuję
mereżkę
i przyjmuję wszelkiego rodzaju rzeczy do 848
chemicznego prasowania farbowania i plisowania
J. Wernerowa,
Chojnice, Strzelecka 6.
Chemiczne czyszczenie farbowanie.

Mały umeblowany pokój

z obiadami od 15. 4. lub 1. 5. do wynajęcia 832
ul. Dworcowa nr. 35.

Porządna

dziewczyna

28 lat, chętna do pracy poszukuje od zaraz **miejsca**
Zgłoszenia 839
Ramy 6. Szyrkówna.

